



AUTORZY WYSTAWY:
Małgorzata Cieliczko (PAN Biblioteka Kórnicka)
Piotr Józefiak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Anita Magowska (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu)
Jarosław Matysiak (Archiwum PAN Oddział w Poznaniu)

REDAKCJA I KOREKTA:
Małgorzata Cieliczko

OPRACOWANIE GRAFICZNE:
Agnieszka Juraszczyk (Fundacja Tres)

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE I IKONOGRAFICZNE:
Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddział w Poznaniu, Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Narodowe Archiwum Cyfrowe, PAN Biblioteka Kórnicka, zbiory Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Musielak Michał, *Heliodor Święcicki (1854-1923)*, Poznań 2013

Wystawa dofinansowana przez
JM Rektora Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Bogumiłę Kaniewską
oraz JM Rektora Uniwersytetu
Medycznego w Poznaniu
prof. dr hab. Zbigniewa Krasieńskiego

PRZECIWIW SZARZYŹNIE ŻYCIA HELIODOR ŚWIĘCICKI (1854-1923)



PAN
BIBLIOTEKA
KÓRNICKA

Patronaty honorowe:



Rektor UAM
prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska



Rektor UMP
prof. dr hab. Zbigniew Krasieński



Rektor UPP
prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz



Rektor AWF
prof. dr hab. Jacek Zieliński



WIELKOPOLSKA



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK



POWIAT
POZNAŃSKI
JAN GRABKOWSKI
STAROSTA POZNAŃSKI



Patronat Honorowy
Prezydenta
Miasta Poznania



Prezes WIL
dr n. med. Krzysztof Kordel

Patroni medialni:



DROGA DO POZNANIA



Przyszedł na świat 3 lipca 1854 r. w Poznaniu (lub w Śremie) jako drugie z siedmiorga dzieci lekarza Tadeusza Święcickiego i Doroty z Korytowskich. Czas nauki w gimnazjum (1863-1873) przypadł na okres burzliwych przemian polityczno-społecznych, które istotnie odbiły się na szkolnictwie. Lata względnie otwartej na polskość postawy zaborczych władz przeszły wtedy w radykalną germanizację – w takich okolicznościach Heliodor z jednej strony pilnie się uczył, zwłaszcza języków: łaciny, greki, niemieckiego i francuskiego, z drugiej zaś uczęszczał na spotkania tajnych filomackich kółek samokształceniowych, doświadczać konieczności walki o tożsamość narodową.

Rodzinny dramat lat 1872-1873 – gdy najpierw zmarł jego ojciec (zakażenie wąglikiem), następnie matka (rak płuc), a starsza siostra, 20-letnia Ofelia popełniła samobójstwo – był dla młodego chłopaka ogromnym ciosem. Obciążony traumą, znalazł jednak siłę, by nie zaprzepaścić życiowej szansy. W 1873 r. z wyróżnieniem ukończył naukę, zdał egzaminy maturalne i rozpoczął, wzorem ojca, studia lekarskie na Uniwersytecie we Wrocławiu, gdzie, podobnie jak tamten, zaangażował się w działalność Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.



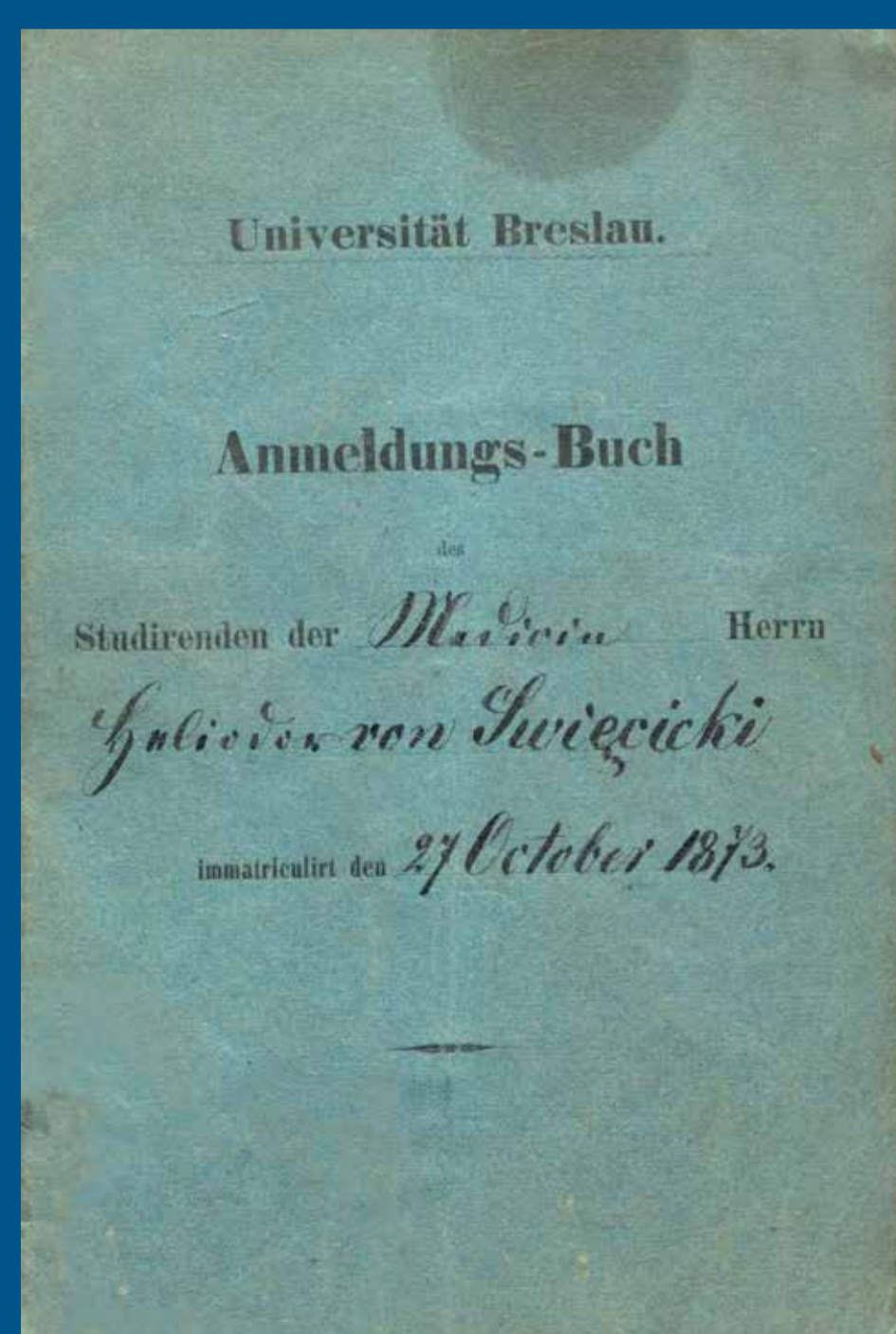
Wanda Święcicka (1861-1909) – najmłodsza siostra Heliodora, którą po śmierci rodziców zaopiekowali się przyjaciele domu – państwo Karpińscy. Zakochała się ze wzajemnością w ich synu Antonim – studencie prawa, późniejszym sędzi sądu grodzkiego, za którego wyszła za mąż. Ich dzieci po latach wypowiadały się z dużą serdecznością o jedynym wuju.



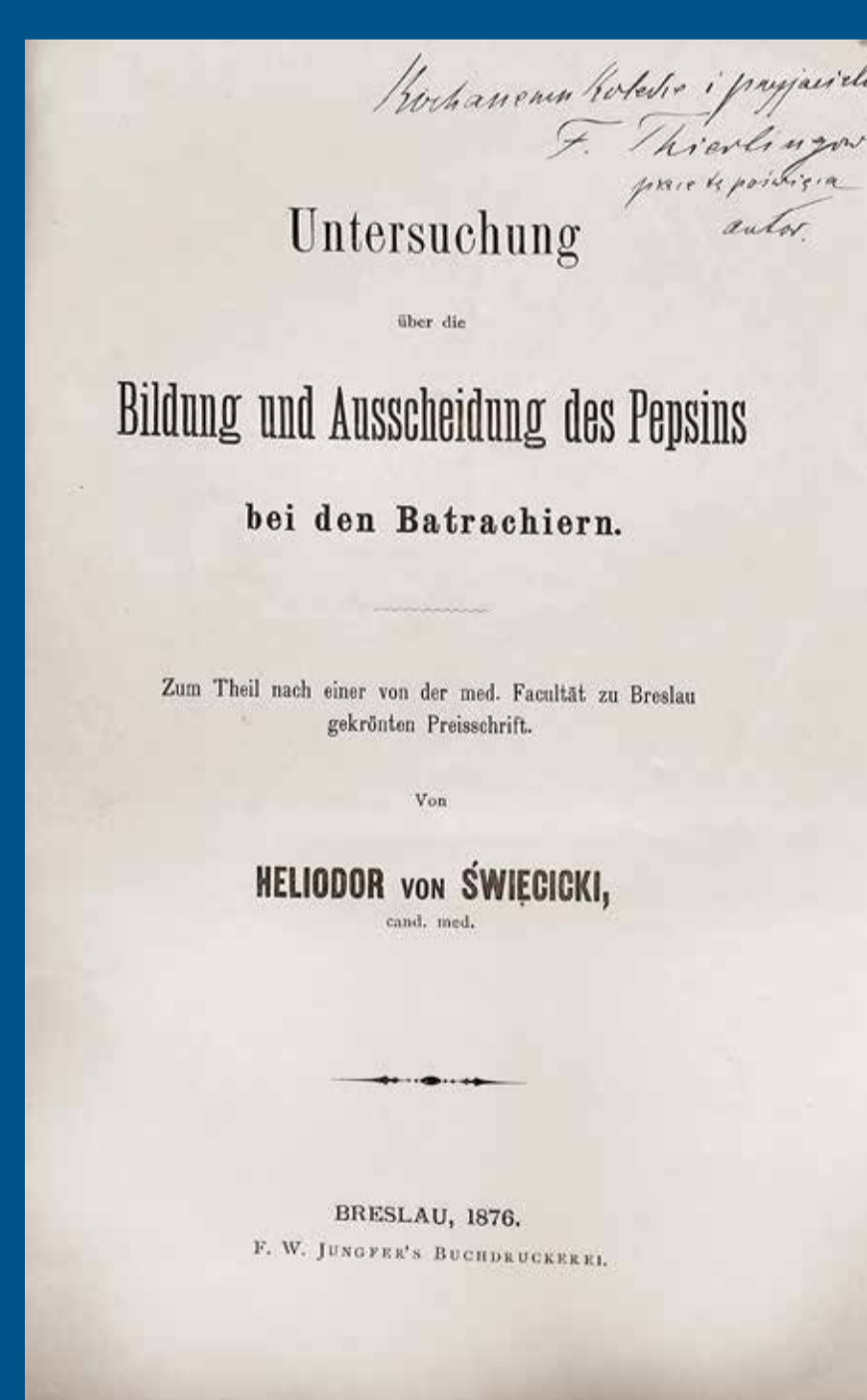
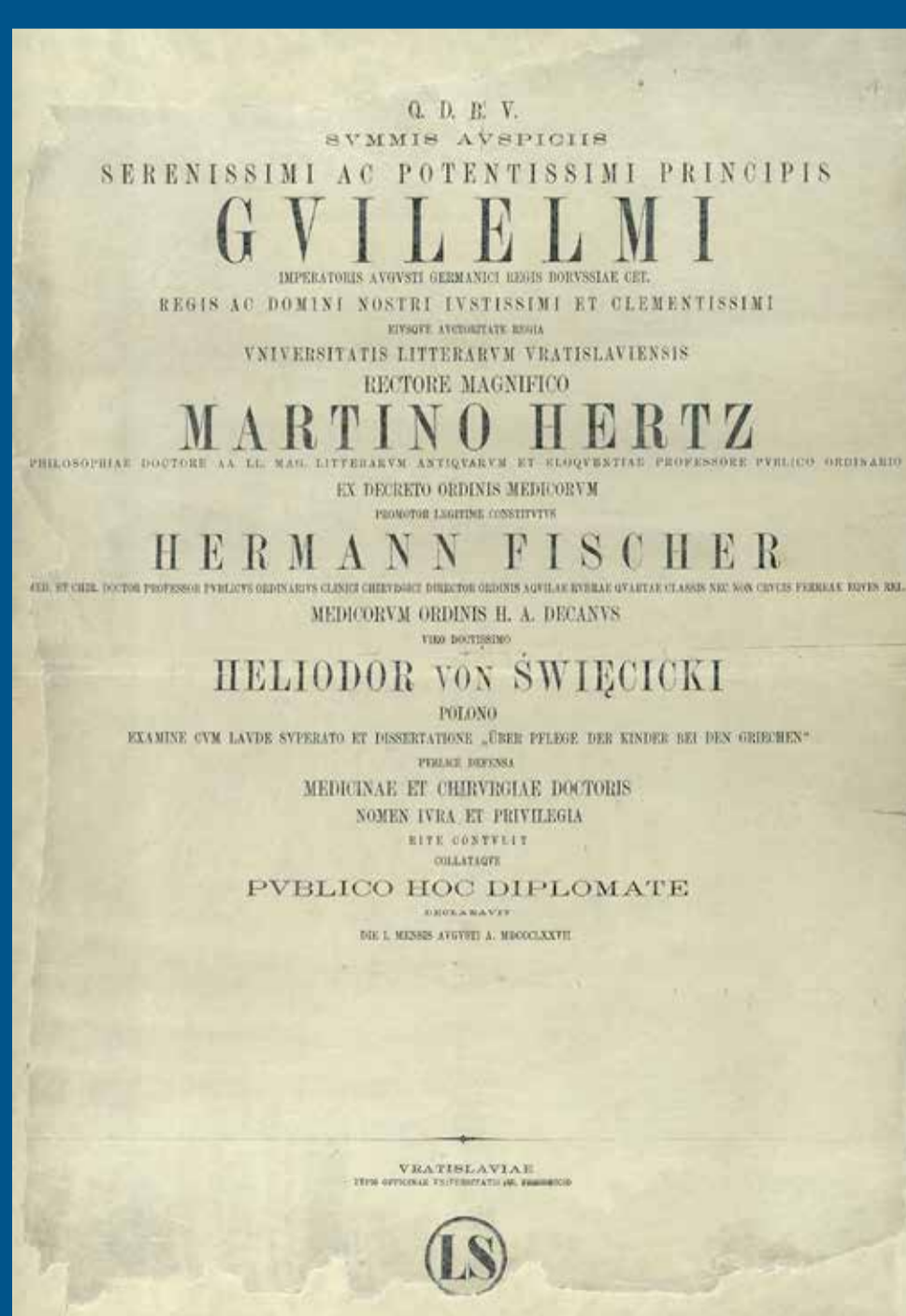
W Śremskim gimnazjum młody Heliodor miał szczęście trafić na znakomitych nauczycieli, m.in.: dr. Gustawa Englicha, dr. Stanisława Szenia, Franciszka Sempickiego czy dr. ks. Florianą Stablewskiego, którzy nie tylko przekazywali wiedzę, ale także wpajali ideały pracy na rzecz innych oraz własnego narodu.



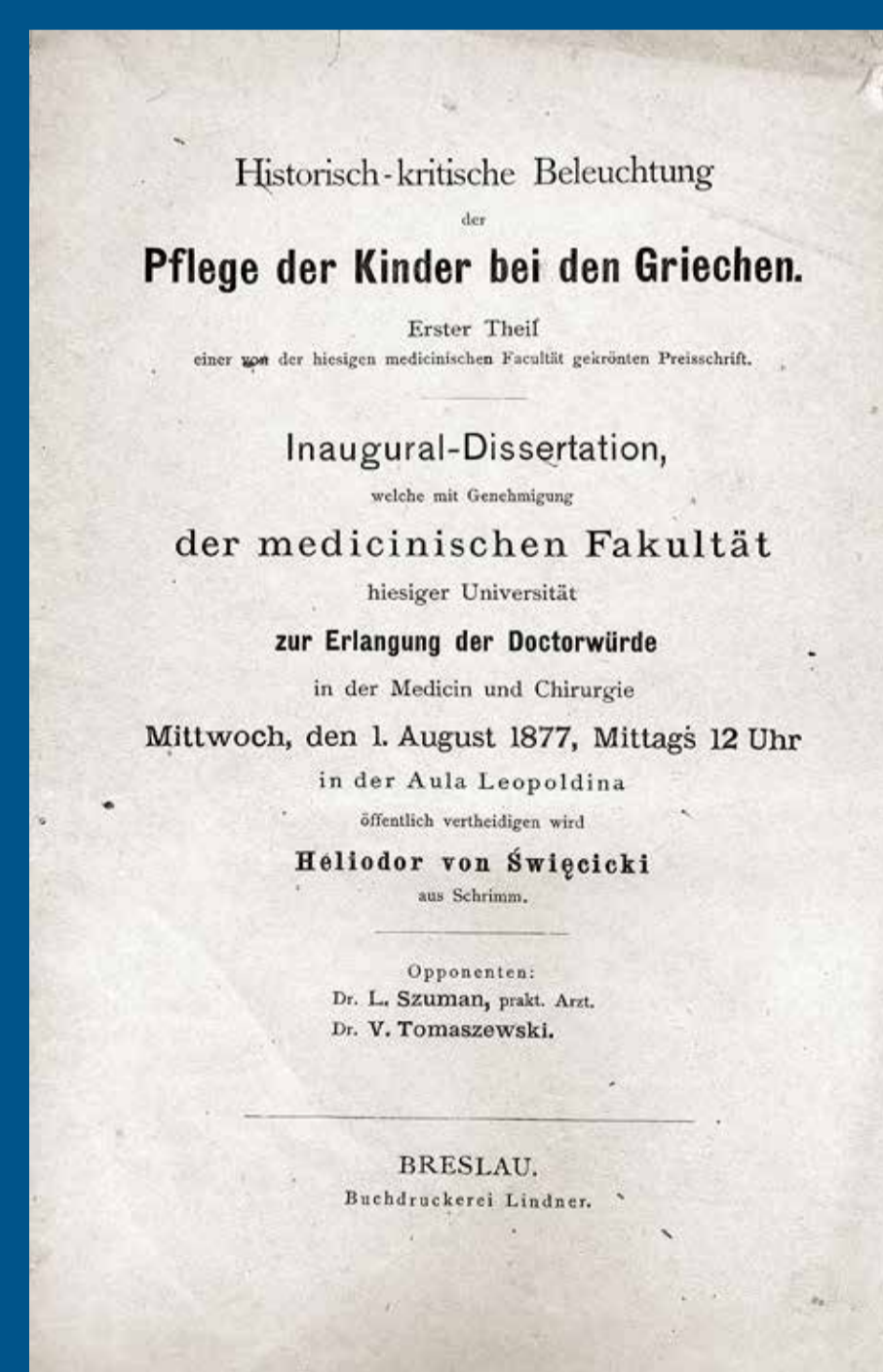
Grób rodziny Święcickich na cmentarzu w Śremie. Heliodor wcześniej stracił rodziców, a z sześciorga rodzeństwa większość zmarła w okresie dziecięcym i nastoletnim, wiek dojrzały osiągnęła jedynie Wanda.



Indeks studencki oraz dyplom doktorski Heliodora Święcickiego



21-letni Święcicki złożył na konkurs prac studenckich Wydziału Lekarskiego dwa artykuły. Pierwszy, pt. *O tworzeniu się pepsyny u żab*, został wyróżniony i opublikowany w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Pflügers Archiv für Physiologie”, drugi zaś – przedstawiający stan wiedzy pediatrycznej w starożytności greckiej – stał się podstawą rozprawy doktorskiej *Über Pflege der Kinder bei den Griechen* obronionej w sierpniu 1877 r.



Karol Marcinkowski (1800-1846), rys. K. Pillati

Wielkopoleński Święcicki z legendą poznańskiego „Doktora Marcina” zetknął się bliżej dopiero podczas studiów... w niemieckim Wrocławiu. Święcicki silnie utożsamiał się z ideałami dr. Karola Marcinkowskiego: aktywizmem, dobroczynnością, chęcią niesienia pomocy, szacunkiem dla wiedzy oraz ludzi. Traktował pracę jak powołanie, a Marcinkowskiego jak najwyższy autorytet etyczny.



Drewniany stetoskop należący do Święcickiego – znajduje się dziś w spuściznie po profesorze przechowywanej w Archiwum PAN w Poznaniu.

Uzyskanie dyplomu absolwenta medycyny i chirurgii oraz tytułu doktora zajęło Święcickiemu osiem semestrów, w trakcie których odbył jeszcze półroczną służbę wojskową. Stanąwszy przed dylematem: podążyc ścieżką naukową czy rozpocząć praktykę lekarską, ostatecznie zdecydował się na tę drugą drogę. Wspecjalizował się i przez kolejne lata regularnie doksztcał w dziedzinie ginekologii oraz położnictwa. W 1879 r. osiadł w Poznaniu.

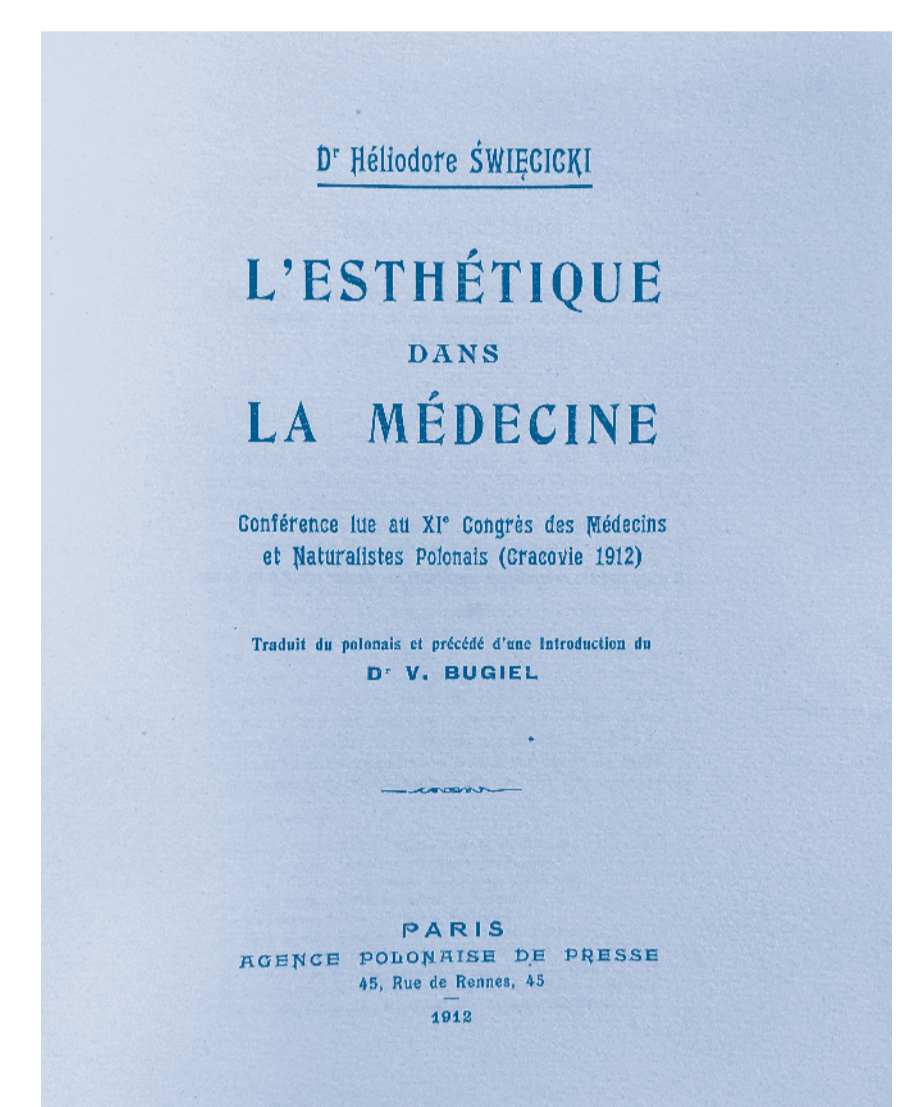
SZTUKA LECZENIA

„Medycyna jest bez wątpienia nauką, ale spełnianie zawodu lekarskiego, opiekowanie się chorym jest i było zawsze sztuką”.

Sentencja zaczerpnięta z odczytu *O estetyce w medycynie*, wygłoszonego przez Heliodora Święcickiego w 1911 r. w Krakowie, zwięźle i trafnie charakteryzuje całą jego praktykę lekarską.

Należał do poznańskich pionierów ginekologii operacyjnej i położnictwa, ale nie od razu zdecydował się na tę specjalizację. Po ukończeniu w 1877 r. studiów lekarskich na Uniwersytecie Wrocławskim został asystentem w instytucie fizjologicznym tej uczelni, później odbył staże w Berlinie i Lipsku oraz w klinice ginekologiczno-położniczej Uniwersytetu Berlińskiego. W 1879 r. przybył do Poznania i po krótkim zatrudnieniu w Zakładzie Położniczym im. Elżbiety podjął pracę w prowadzonym przez polskie szarytki Szpitalu Dziecięcym im. św. Józefa. W latach 1882-1884 pogłębiał specjalistyczną wiedzę lekarską w klinikach w Dreźnie (gdzie badał przyczyny obumierania płodów) i Erlangen (tam zaznajomił się z metodyką analiz chemicznych odchodów połogowych), a także w Jenie, Berlinie i Lipsku. Wyniki badań publikował w niemieckich, polskich oraz francuskich czasopismach lekarskich.

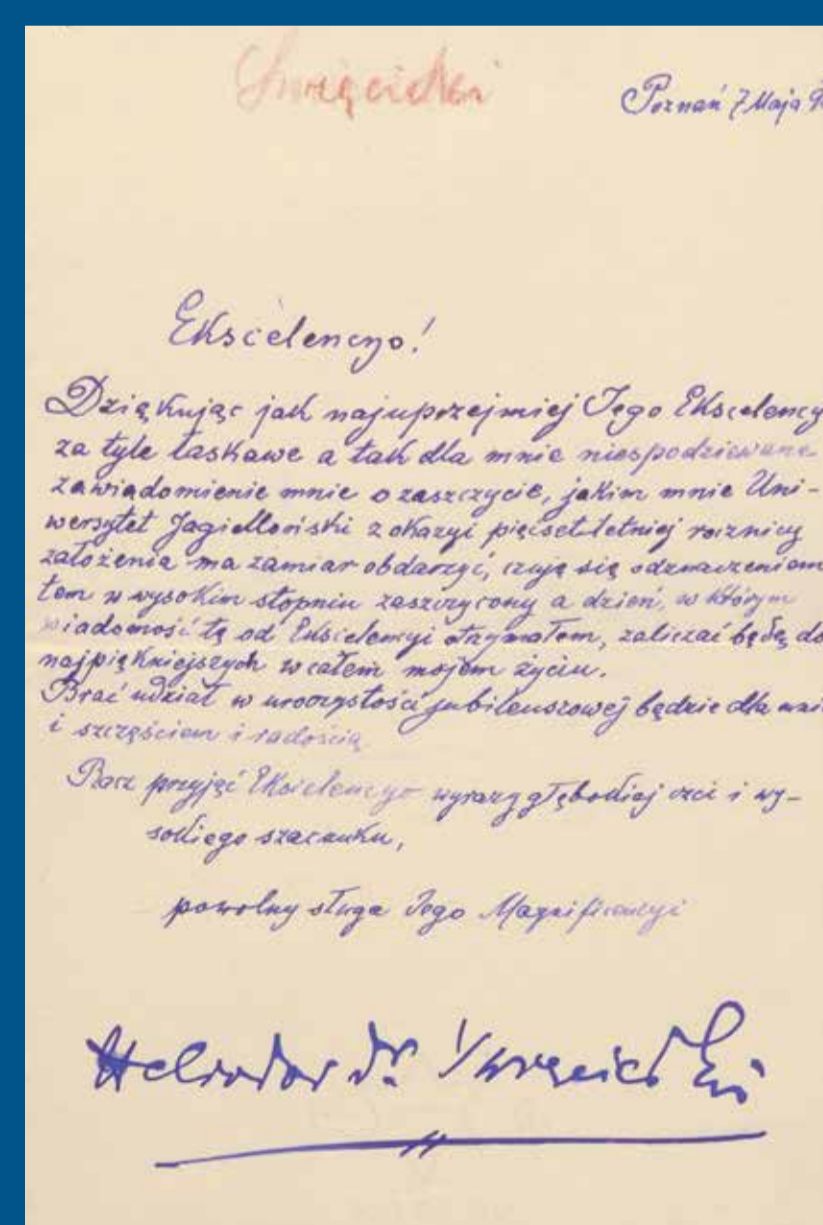
Na początku 1885 r. powrócił do Poznania i przy ul. Młyńskiej 6 otworzył dziewięćdziesięcioletnią klinikę z salą operacyjną. Przyjmował pacjentki bez względu na ich narodowość czy status materialny. Był odważnym i sprawnym operatorem – wykonywał z powodzeniem m.in. cesarskie cięcie i histerektomię. W 1900 r. otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego dorobek naukowy i kliniczny docenił rząd Prus, przyznając mu w 1913 r. tytuł profesora. W 1919 r. został mianowany pierwszym profesorem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego.



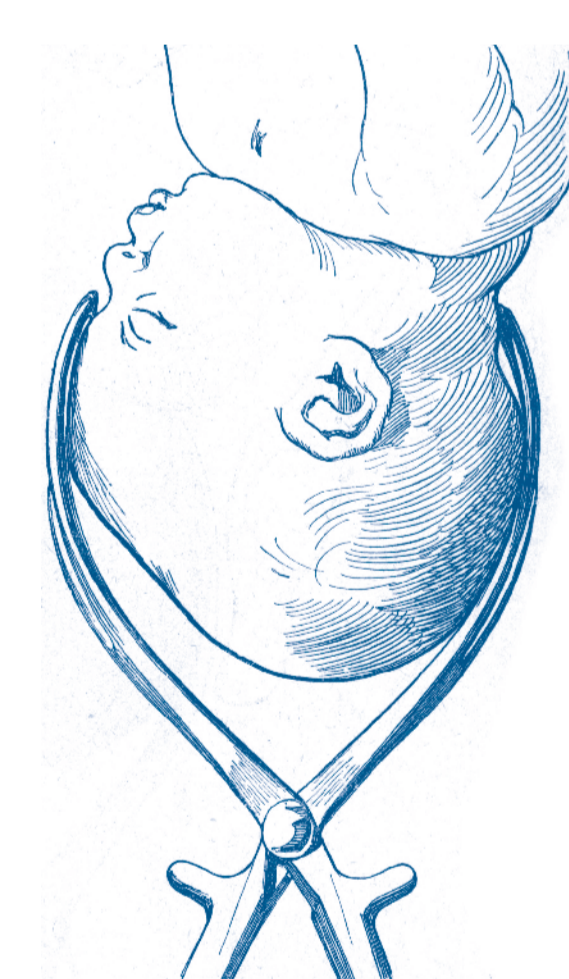
Strona tytułowa francuskiej edycji eseju *O estetyce w medycynie* (Paryż 1912). Ta najgłośniejsza praca Święcickiego przetłumaczona została także na esperanto.



Przyznanie doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego przy okazji obchodów jubileuszu 500-lecia uczelni było wyróżnieniem, które spotkało nie tylko Heliodora Święcickiego (po lewej), ale także Henryka Sienkiewicza (w środku).



Makieta przenośnego aparatu do znieczulenia okołoporodowego podtlenkiem azotu o konstrukcji zmodyfikowanej przez Święcickiego



Graficzna instrukcja zakładania kleszczy porodowych z początku XX w. oraz należące do Święcickiego kleszcze o zmodyfikowanej przez niego konstrukcji



Dorobek naukowy Święcickiego obejmował ok. 200 artykułów i rozpraw z zakresu etiologii i leczenia chorób ginekologicznych oraz anatomii i patologii ogólnej.

Do najważniejszych osiągnięć lekarskich Heliodora Święcickiego należały: modyfikacja konstrukcji przenośnego aparatu do znieczulenia okołoporodowego podtlenkiem azotu, modyfikacja konstrukcji kleszczy porodowych (wydłużenie rękojeści), oryginalna metoda leczenia gorączki połogowej podawaniem przez zgłębnik do żołądka dużych ilości roztworu chlorku sodu, spopularyzowanie związków jodu jako antyseptyków w ginekologii operacyjnej i położnictwie.

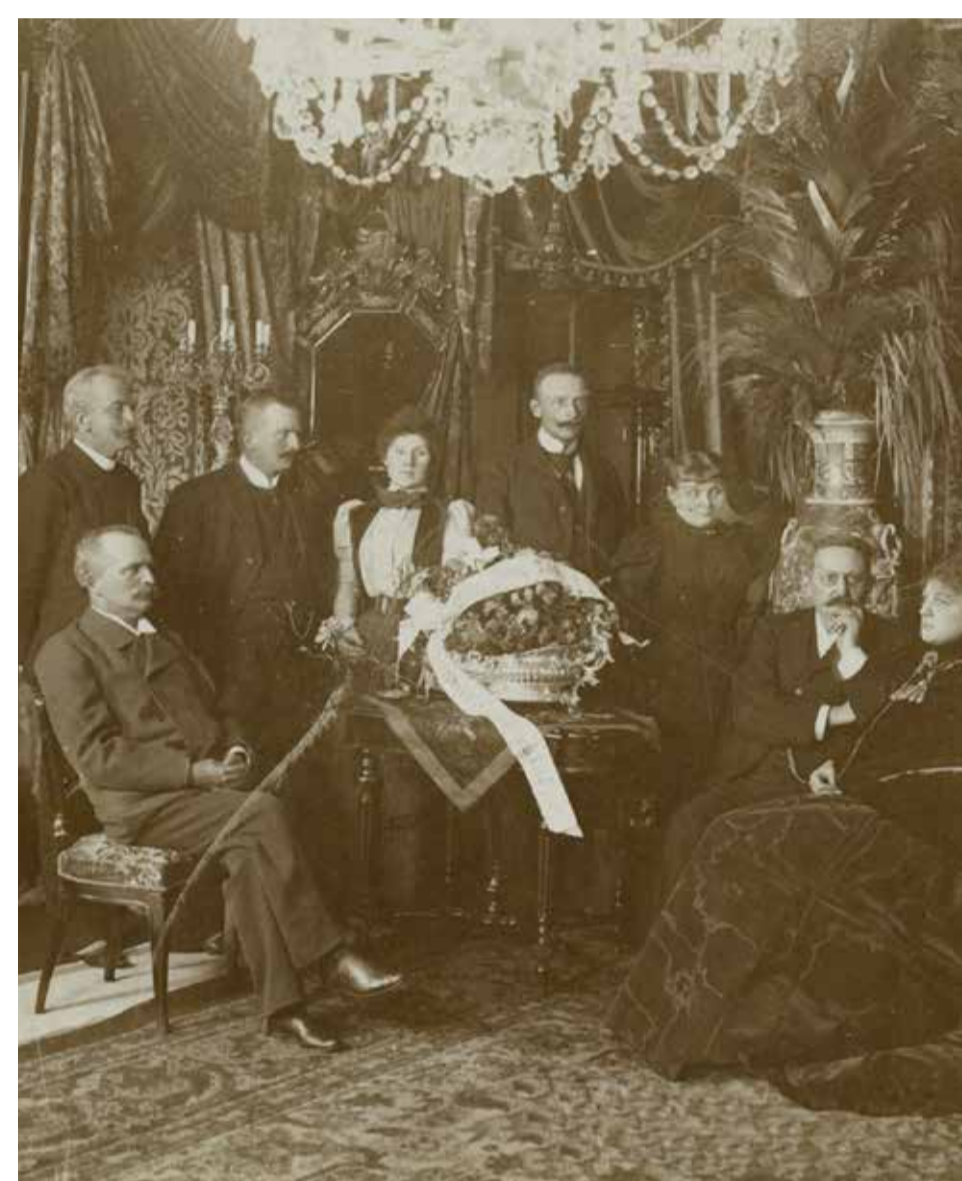


Wziernik ginekologiczny

PAŁAC DZIAŁYŃSKICH – DOM, KLINIKA, CENTRUM KULTURY

Helena Dąbska (1847-1901) – wdowa po Gustawie Zaborowskim, miała z nim troje dzieci, nad którymi opiekę po jej śmierci z pełnym oddaniem sprawował Święcicki. Zjawiła się w klinice przy ul. Młyńskiej 6, gdzie przeszła udaną operację. Zakochała się w swym lekarzu i ponoć to ona mu się oświadczyła. Zapamiętana została jako osoba piękna, skromna, niezwykle uprzejma, współczująca i ofiarna. Jej odejście było dla Heliadora prawdziwym wstrząsem, kochał ją do końca swego życia.

To była prawdziwa miłość. Gdy Heliodor Święcicki ożenił się w 1886 r. z Heleną Dąbską, oboje przekroczyli już czterdziestkę, mieli spory majątek oraz podobne cele i ideały. Poszukując najlepszego miejsca do prowadzenia wspólnego życia, zdecydowali się na wydzierżawienie drugiego piętra Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu. Zamieszkali tam w październiku 1887 r.



Helena i Heliodor Święcicki (po prawej stronie) podczas spotkania rodzinnego, ok. 1900 r.



Pałac Działyńskich w Poznaniu (róg Starego Rynku i ul. Franciszkańskiej)

Rezydencja należała do najbardziej prestiżowych budynków w mieście nie tylko ze względu na lokalizację, ale także patriotyczną legendę, którą zbudował Tytus Działyński – działacz polityczny, mecenas sztuki i nauki. Święcicki przeprowadził gruntowny remont wynajętych wnętrz, a na potrzeby praktyki lekarskiej dokupili lokale w sąsiedniej kamienicy, które włączyli do nowo powstałej kliniki ginekologicznej. Pokoje wypełniały wspaniałe meble, obrazy, rzeźby i bogate wyposażenie, zakupili też fortepian i pianolę, a nawet niewielką fontannę.

Dr. H. ŚWIĘCICKI,
lekarz dyrygujący kliniką dla chorób kobiecych.
Poznań. Pałac hr. Działyńskich w Rynku.



W otoczeniu najbliższej rodziny (żony Heleny, siostry Wandy Karpińskiej i jej dzieci oraz pasierbów) na balkonie Pałacu od strony ogrodu, ok. 1900 r.

Chcąc zapoznać się wzajemnego i więźszego zblizania
zapraszam uprzejmie na

Wieczorki dyskusyjne

w każdy piątek i czwartek miesiąca o godzinie 8 1/2
wieczorem

Heliodor Święcicki
Rynek 78.

1922 Czwartkowe wieczorki dyskusyjne o godzinie 8 1/2 wieczorem Pałac Działyńskich

Styczeń 5 i 19	Czerwiec 1 i 15
Luty 2 i 16	Wrzesień 7 i 21
Marzec 2 i 16	Październik 5 i 19
Kwiecień 6 i 20	Listopad 2 i 16
Maj 4 i 18	Grudzień 7 i 21

Spotkania czwartkowe w Pałacu Działyńskich mają swoją niemal dwusetletnią tradycję, która kontynuowana jest także współcześnie.

WIECZORKI DYSKUSYJNE KWIECIEŃ 1923

45 WIECZOREK W CZWARTEK, 12 KWIECIEŃ RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Tworzość naukowa jako czynnik dobrobytu państwa.
Mówca: dziekan prof. Wrzosek.

46 WIECZOREK W CZWARTEK, 20 KWIECIEŃ RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Cukrownictwo w Wielkopolsce w stosunku do eksportu i rynku zagranicznego.
Mówca: p. dyr. Urzędu Cukru Konstanty Bułkowski.

MAJ 1923

47 WIECZOREK W CZWARTEK, 10 MAJ RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Nowe prądy na tle religijnym w Polsce.
Mówca: X. Kanonik Prądzynski.

48 WIECZOREK W CZWARTEK, 24 MAJ RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Kwestja żydowska w świetle Pentateuchu oraz ksiąg Jozue.
Mówca: p. Karol Hubert Roztworowski z Krakowa.

CZERWIEC 1923

49 WIECZOREK W CZWARTEK, 7 CZERWCA RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Zydzi wobec prawa międzynarodowego.
Mówca: p. prof. Winarski.

50 WIECZOREK W CZWARTEK, 21 CZERWCA RB. O GODZ. 9 WIECZ.
Temat: Naprawa administracji a reforma rolna.
Mówca: p. prezes Mieczysław Bilek.

Na wieczorki powyższe zaprasza uprzejmie
Rektor Święcicki.



Czwartek Literacki

ZAPROSZENIE

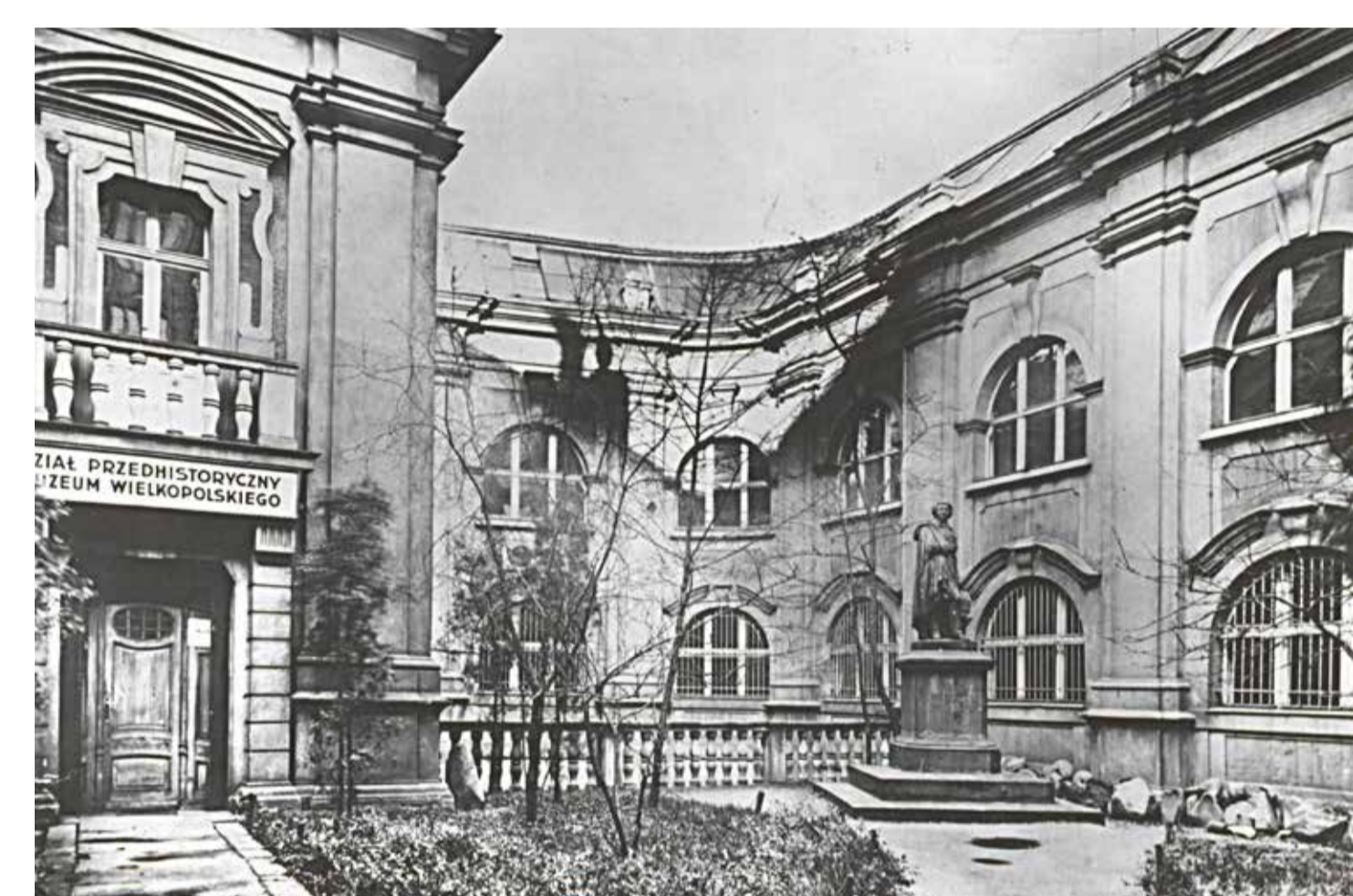
Pałac Działyńskich był nie tylko mieszkaniem rodzinnym i miejscem leczenia kobiet, ale stał się także centrum życia społeczno-kulturalnego Poznania. Heliodor Święcicki wraz z żoną w latach 1898-1901 dwa razy w miesiącu organizowali tzw. wieczory czwartkowe, które przyciągały elitę intelektualną i społeczną Poznania. Inicjatywa organizowania spotkań w Pałacu wynikała z zainteresowań Święcickich, ale była także nawiązaniem do odczytów wygłaszanych tu w połowie XIX w. przez wybitne osobistości nauki, kultury i polityki. Za czasów Święcickich odbyło się około trzydziestu takich wieczorów, które zostały zawieszane po śmierci Heleny w 1901 r. Heliodor wznowił je dopiero w wolnej Polsce, a ta piękna tradycja przetrwała do dziś w postaci Czwartków Literackich.

W TOWARZYSTWIE

Heliodora Świącickiego nie mogło zabraknąć w gronie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Wstąpił do niego w 1879 r., kontynuując rodzinną tradycję – jego ojciec związany był z tą instytucją niemal od początku jej istnienia. Przede wszystkim jednak bliskie mu były ideały przyświecające TPN, dobrze oddane w frazie z pierwszego statutu: „pielegnowanie nauk i umiejętności w języku polskim”. Świącicy należeli do wielkopolskiej elity intelektualnej, która z powodu braku oficjalnego ośrodka naukowego, stworzyła i prowadziła własny – nieformalny, ale bardzo prężny.

Heliodor pozostał związany z Towarzystwem do końca życia. W trakcie ponad czterdziestu lat swej działalności pełnił w jego ramach liczne funkcje: bibliotekarza, sekretarza Wydziału Przyrodniczego i Wydziału Lekarskiego, temu ostatniemu później przewodniczył, aż wreszcie został prezesem TPN. Współpracował z wybitnymi lekarzami o znacznym dorobku naukowym – m.in. z Bolesławem Wicherkiewiczem, Tomaszem Drobnikiem i Ludwikiem Gąsiorowskim. Również sam Świącicki prowadził badania, których wyniki przedstawiał na odczytach w siedzibie Towarzystwa. Praca w takim gronie zaowocowała powstaniem w 1889 r. „Nowin Lekarskich” – medycznego czasopisma naukowego. Świącicki osobiście dbał o poziom merytoryczny publikowanych tekstów oraz językowy – wysoka jakość polszczyzny w okresie silnej germanizacji była dla niego szczególnie ważna. Pierwszy numer otwierał artykuł o życiu Karola Marcinkowskiego, zatytułowany *Dziedzictwo Ducha*.

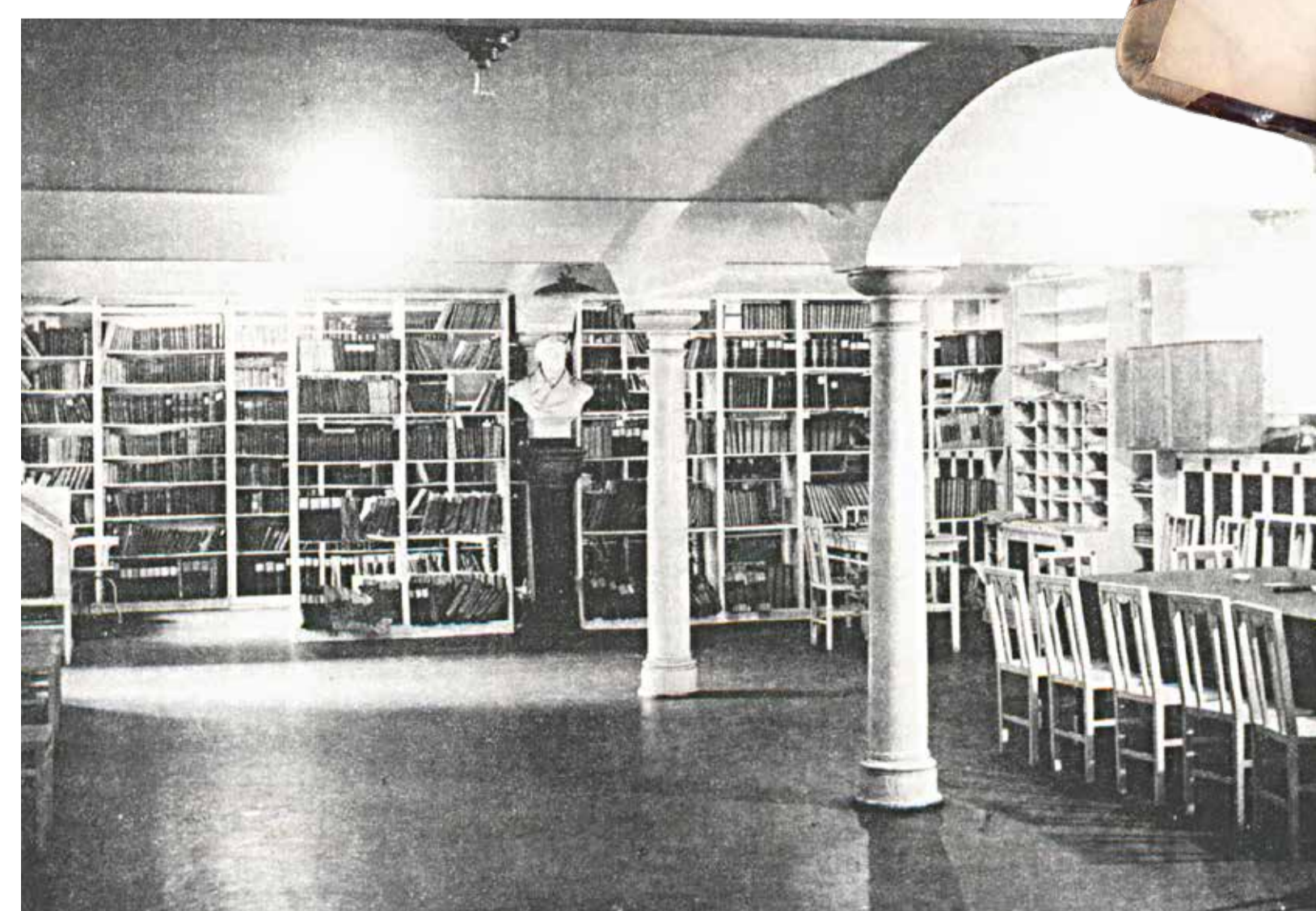
Prócz prowadzenia działalności naukowej Świącicki dbał o dobro członków Towarzystwa, czego wyrazem było m.in. ufundowanie wyposażenia biblioteki i witraży w jej wnętrzu oraz pracowni badań mikroskopowych. Pod jego kierownictwem Wydział Lekarski, mimo trudnych historycznie czasów, nigdy nie zaprzestał swojej działalności. Świącicki pełnił funkcję prezesa TPN latach 1915-1923.



W gmachu przy ul. Seweryna Mielżyńskiego – hojnego darczyńcy Towarzystwa – do dziś znajduje się siedziba tej instytucji, założonej w 1857 r.



Sala posiedzeń Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu z witrażami ufundowanymi przez Świącickiego



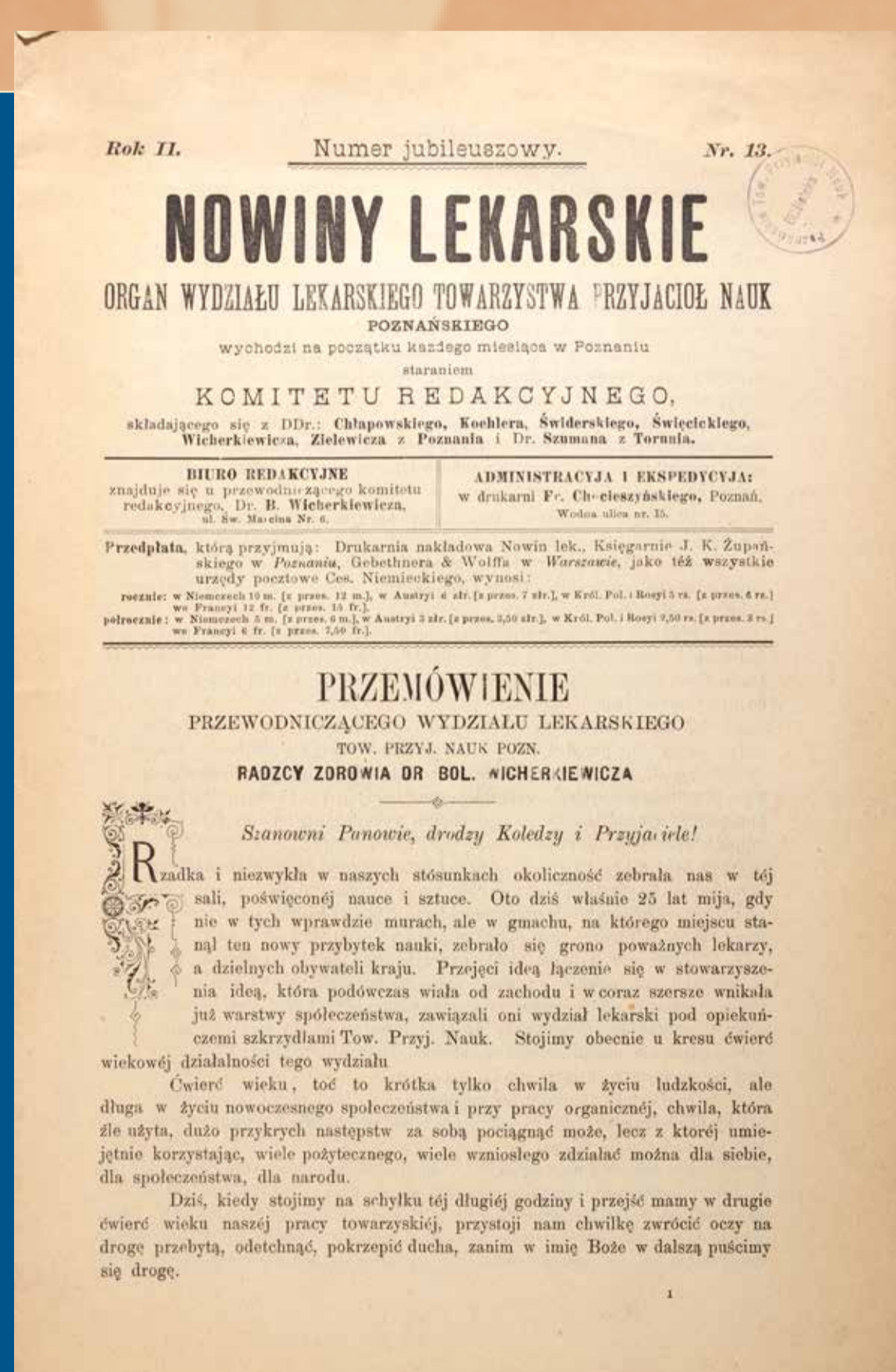
Wnętrze Biblioteki Towarzystwa, lata 1883-1884



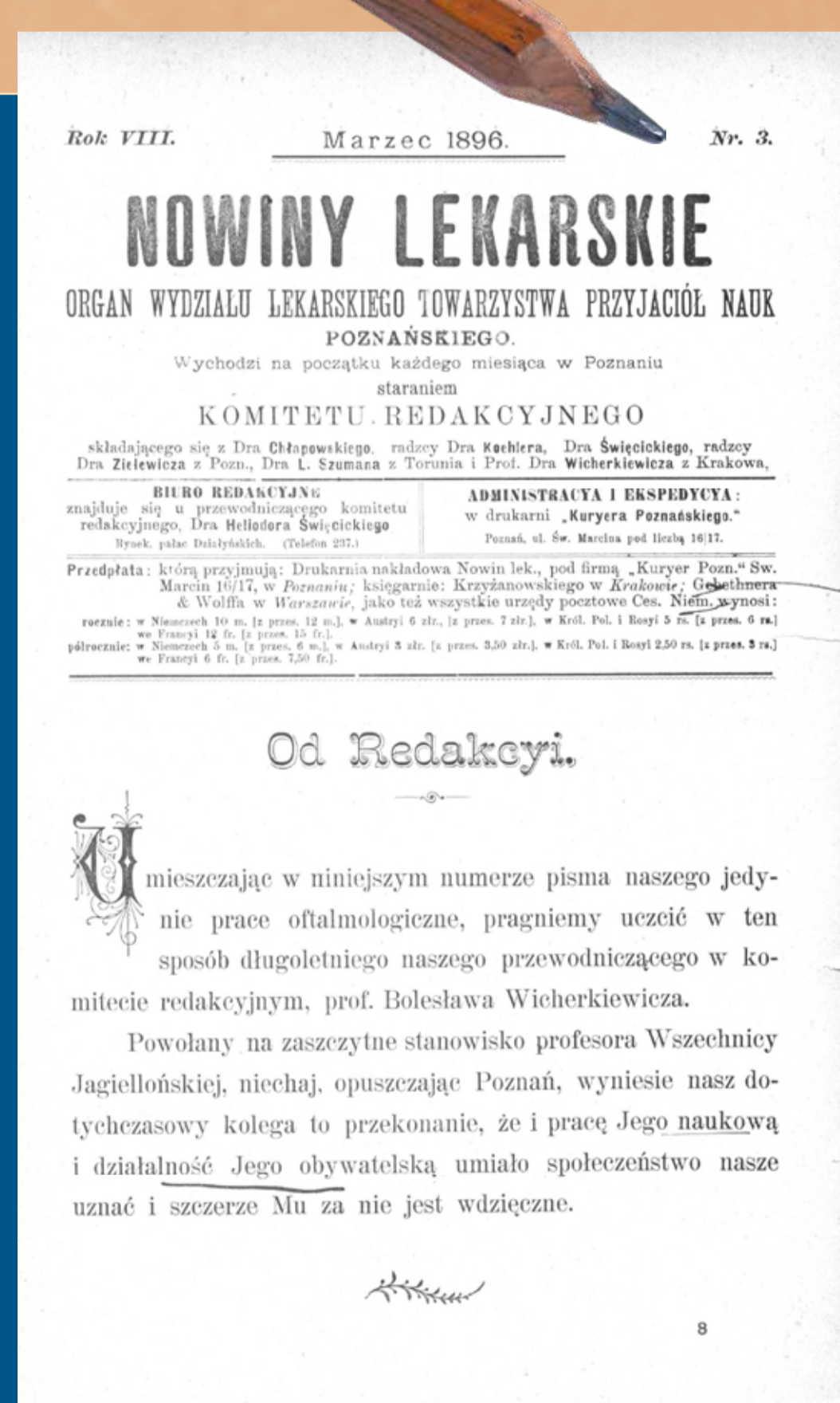
Brulion z wycinkami prasowymi i ręcznymi notatkami Heliodora Świącickiego



Ołówek profesora Świącickiego



„Nowiny Lekarskie” – jedno z najstarszych polskich czasopism medycznych, w którego Komitecie redakcyjnym przez lata zasiadał Świącicki.



Z Bolesławem Wicherkiewiczem (po prawej stronie) w łatrach, 1911 r.

O PRZYJAŹNI – ŚWIĘCICKI I WRZOSEK

Dzień po wybuchu II wojny światowej Adam Wrzosek – lekarz, antropolog, historyk medycyny – opuścił Poznań, zabierając ze sobą tylko jedną walizkę. Włożył do niej listy i pełen odręcznych dopisków modlitewnik Heliodora Święcickiego.

Poznali się w 1902 r., kiedy Święcicki jako redaktor „Nowin Lekarskich” nie przyjął do druku artykułu Wrzoska – dlatego, że wcześniej wpłynął tekst na zbliżony temat. Zaprosił jednak krakowskiego lekarza do współpracy. Tak zaczęła się serdeczna, pełna szacunku znajomość, która przekształciła się w prawdziwą przyjaźń.

Obaj zawsze mogli liczyć na swoje wsparcie. Kiedy pewne środowiska blokowały starania Heliodora Święcickiego o nieruchomości dla Wszechnicy Piastowskiej, to Adam Wrzosek jako szef Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz jego przyjaciel Adolf Maciesza sprawili, że uczelnia zdobyła siedziby na zakłady naukowe oraz mieszkania dla przybywających z różnych miast profesorów. Święcicki uczynił Wrzoska dziekanem Wydziału Lekarskiego, radził się go w kwestiach kadrowych oraz w sprawach organizacyjnych. Ich kompetencje uzupełniały się, a wzajemne zaufanie było całkowite.

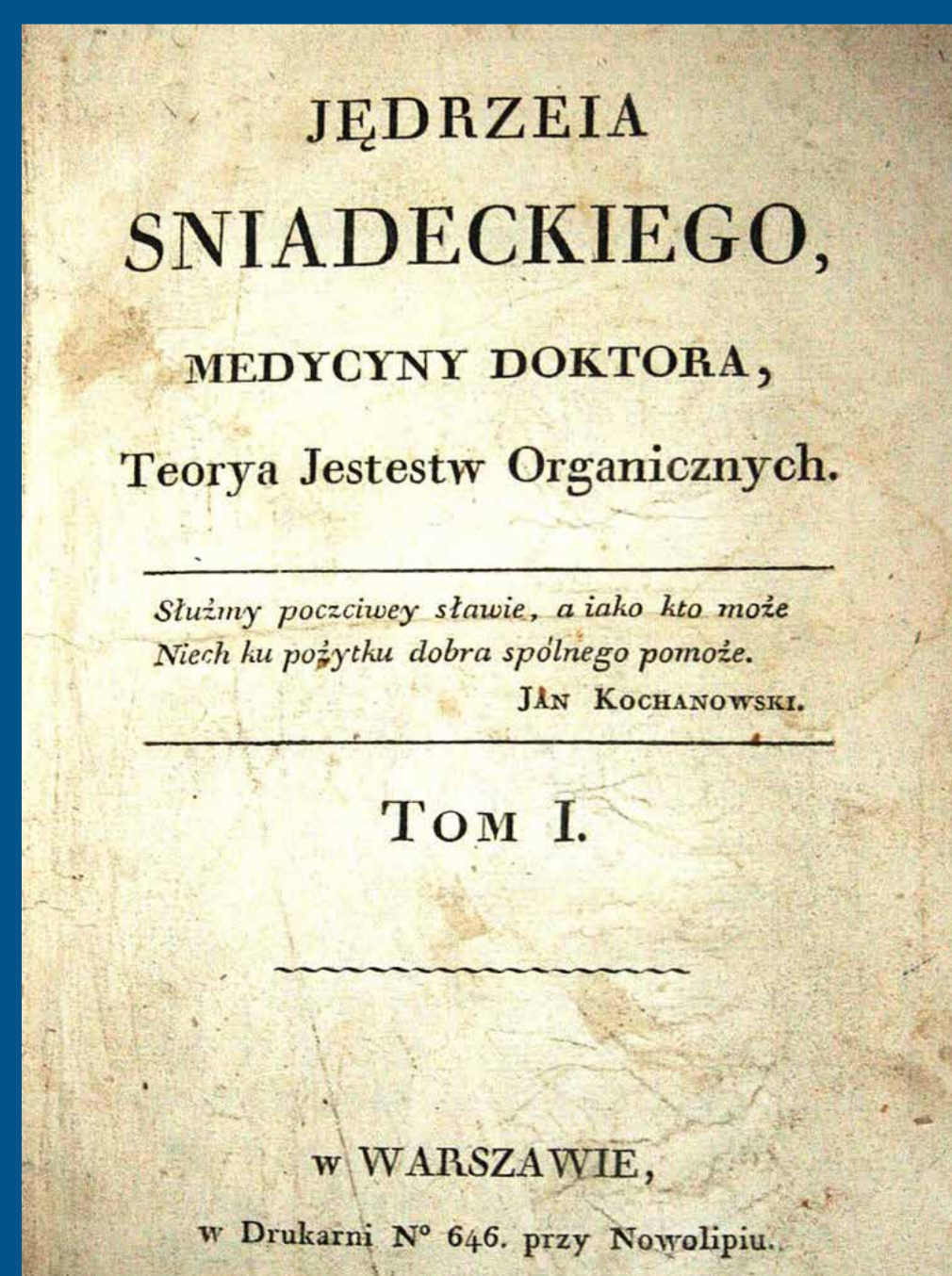
W ostatnich miesiącach życia Święcickiego Wrzosek otaczał go opieką lekarską. Był przy jego śmierci w nocy z 11 na 12 października 1923 r. Nakazał zabalsamowanie zwłok, a gdy wystawiono otwartą trumnę na ostatnie pożegnanie, okrył zmarłego rektora własną togą.



Adam Wrzosek (1875-1965) – od 1910 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1918 r. został profesorem na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkał w Poznaniu w 1920 r., gdzie współtworzył nowo powstały uniwersytet. W latach 1935-1939 kierował Zakładem Historii Medycyny na Uniwersytecie w Wilnie, a w czasie okupacji pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego Tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich w Warszawie. Po wojnie odtworzył w Poznaniu Zakład Historii i Filozofii Medycyny oraz Zakład Antropologii. Był członkiem czynnym PAU, założycielem Polskiego Towarzystwa Antropologicznego i Towarzystwa Historii Medycyny, a także redaktorem „Przeglądu Antropologicznego” oraz „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”. Należał do Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania. W jego dorobku znajduje się ok. 460 pozycji, głównie z zakresu historii medycyny, propedeutyki lekarskiej, biologii, bakteriologii i antropologii; był ponadto monografistą słynnych lekarzy, m.in.: Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Marcinkowskiego i Iytusa Chalubińskiego.



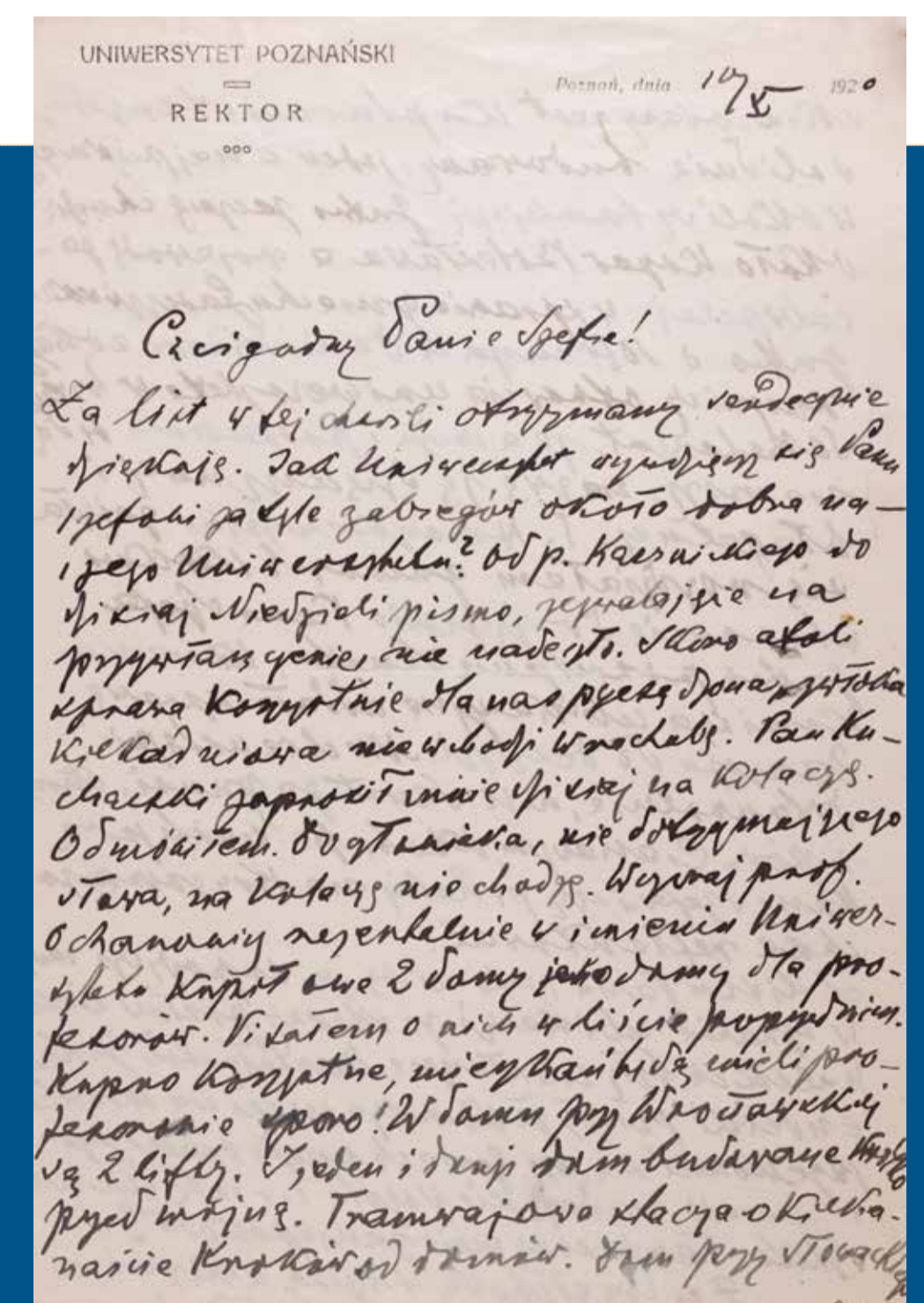
Jędrzej Śniadecki (1768-1838) – urodzony w Wielkopolsce lekarz, chemik, filozof i publicysta, profesor Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego; autor m.in. wyprzedzającej epokę teorii przemiany materii, której doniosłość doskonale rozumieli Święcicki oraz Wrzosek.



Pierwsze wydanie *Teorii jestestw organicznych* Jędrzeja Śniadeckiego ukazało się w 1804 r. w Warszawie. Z okazji stulecia powstania dzieła Wrzosek przygotował i opatrzył wstępem jego reedycję, a Święcicki dyskretnie pokrył koszty druku.



Gmach pruskiej Komisji Kolonizacyjnej został w 1918 r. przejęty przez polski Główny Urząd Ziemski, a w 1920 r. dzięki staraniom Wrzoska zaadaptowano go na cele Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Dziś jest zajmowany częściowo przez Uniwersytet Medyczny, ale przede wszystkim stanowi miejsce kształcenia polonistów jako siedziba Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM.



Fragment listu rektora Święcickiego do szefa Departamentu Szkół Akademickich MWRIOP Wrzoska z 10 października 1920 r., rozpoczynający się od słów: „Czcigodny Panie Szeffel! Za list w tej chwili otrzymany serdecznie dziękuję. Jak Uniwersytet wywdzięczy się Panu Szeffelowi za tyle zabiegów około dobra naszego Uniwersytetu?”.

USTAWA z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich.

WSTĘP.

Najwyższe uczelnie, poświęcone pielęgnowaniu i szerzeniu wiedzy, noszą w Państwie Polskim w ogólności nazwę szkół akademickich, a w szczególności wszechnic, czyli uniwersytetów, szkół głównych, politechnik i akademii. Zadaniem ich jest służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, oraz przewodniczyć na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką, a przez nią rozpowszechniać ją wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyswiecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego.



Adolf Maciesza (1878-1929) – przyjaciel Wrzoska z czasów pracy w Zakładzie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich, a od końca 1918 r. pracował jako kierownik referatu personalnego w Adiutancaturze Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.



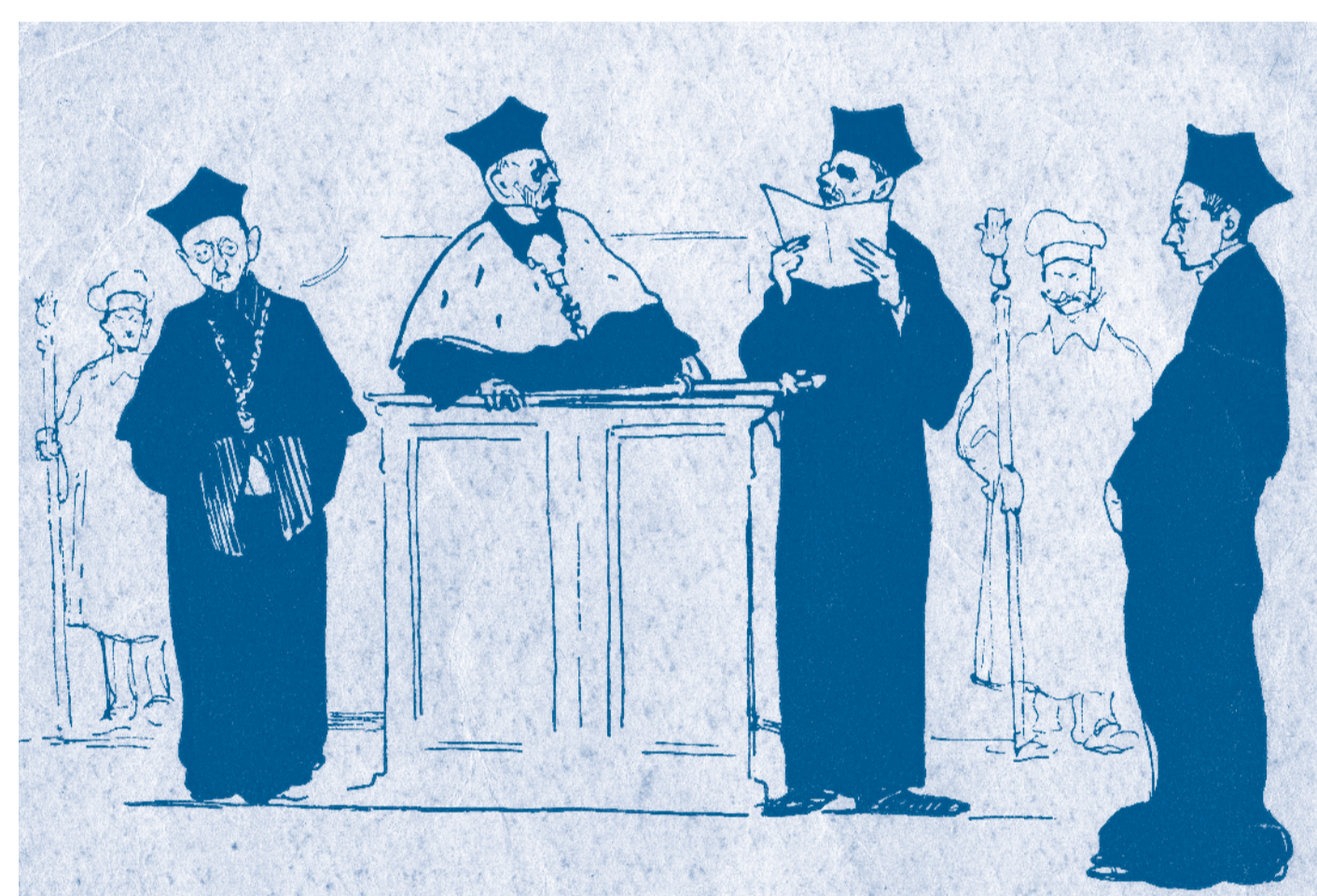
Willa Wrzoska w Warszawie, którą kupił w 1920 r., zamierzając objąć kierownictwo Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Przyjaźń ze Święcickim sprawiła, że ostatecznie wybrał Uniwersytet Poznański, gdzie jako profesor zwyczajny został kierownikiem Zakładu Historii i Filozofii Medycyny oraz Zakładu Antropologii. Podczas okupacji hitlerowskiej mieszkał w tym domu, ukrywając się pod pseudonimem Adam Dąbrowski. Prowadził tu zajęcia dla studentów medycyny tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich.

PIERWSZY REKTOR

Wielowiekowe starania Wielkopolan wokół utworzenia szkoły wyższej w Poznaniu przyniosły skutek po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Dużą rolę odegrała powołana 11 listopada 1918 r. Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu. Na jej czele stanął Heliodor Święcicki, któremu wsparcia i pomocy udzielili profesorowie Józef Kostrzewski, ks. Stanisław Kozierowski i Michał Sobeski. Prócz zapewnienia nowo tworzącej się uczelni zaplecza materialnego, jej główny organizator poświęcał wiele uwagi budowaniu kadry akademickiej.



Portret Święcickiego rozpoczynający poczet rektorów UAM, który znajduje się w gabinecie rektorskim w Collegium Minus.



Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego 1921/1922 przedstawione w formie karykatury. Na pierwszym planie Heliodor Święcicki w otoczeniu członków Senatu Uniwersytetu Poznańskiego.

Działania te zakończyły się niewątpliwym sukcesem, czego dowodem był szybki rozwój otwartej w 1919 r. Wszechnicy Piastowskiej, przemianowanej rok później na Uniwersytet Poznański. 5 kwietnia 1919 r. Święcicki został pierwszym rektorem tej uczelni i pełnił tę funkcję do swej śmierci w październiku 1923 r.

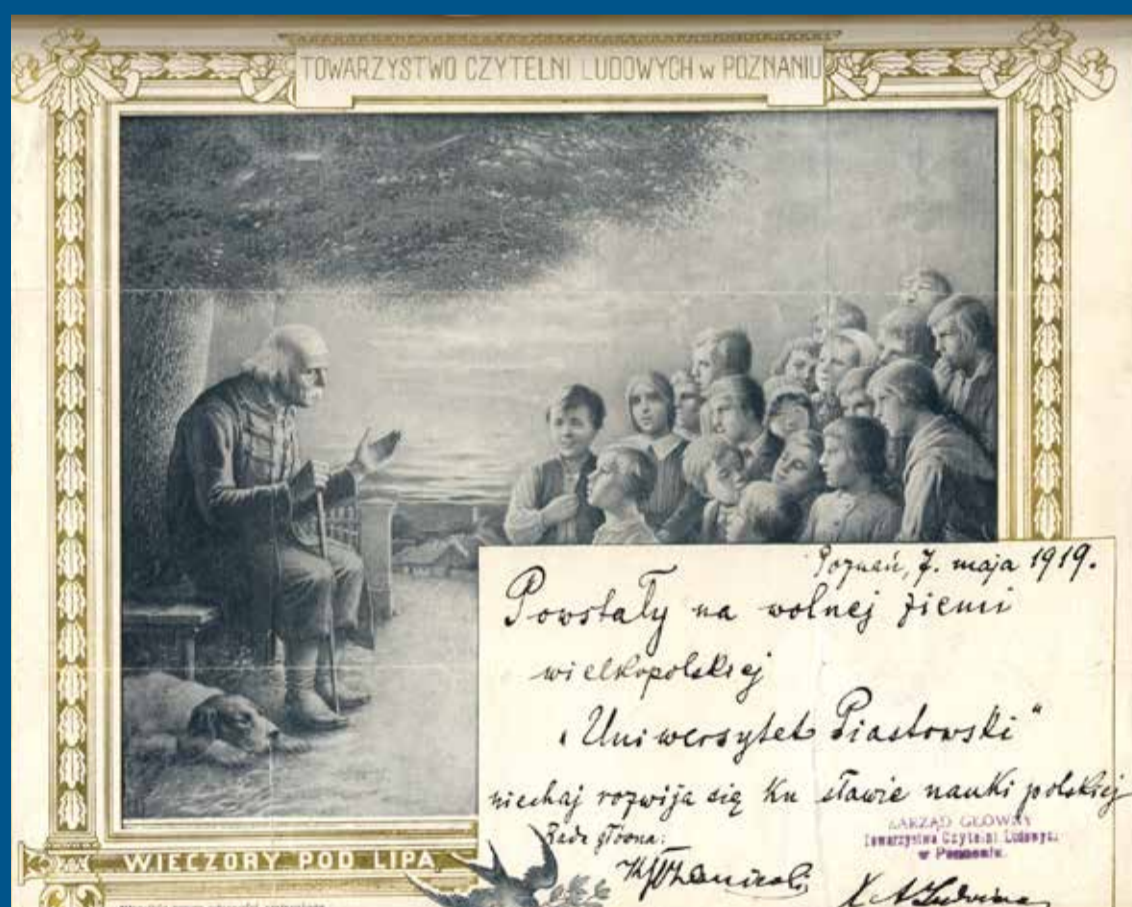
Jako rektor wiele uwagi poświęcał studentom – zabiegał dla nich o akademiki, ubezpieczenia, stypendia czy powstawanie kół naukowych, w których mogli się rozwijać oraz integrować. Wzruszającym wyrazem przywiązania młodych ludzi do jego osoby był masowy udział w uroczystościach pogrzebowych w Auli Uniwersytetu. Studenci i studentki wdarli się później na czoło konduktu pogrzebowego w przekonaniu, że to był „ich” rektor i mają prawo być bliżej jego trumny niż oficjele. Do dziś powtarzane są ponadczasowe słowa Heliodora Święcickiego skierowane do młodzieży akademickiej podczas jednej z inauguracyjnych uroczystości: „strzeżcie się szarzyzny życia!”.



Medal z 1923 r., autorstwa Jana Wysockiego z wizerunkiem Święcickiego oraz budynków Uniwersytetu

*Jako cyfrowy wydział oddaję mu
po tej sposobności miłośnikom
właśnie. Był on wydziałem potrzebny.
Wasz
Święcicki*

*Rektor Uniwersytetu Poznańskiego
dziękuję uprzejmie za wyrażenie w okazyi
otwarcia Wszechnicy Piastowskiej. Listy
telegraficzne złożymy w aktach Uniwersytetu
na pamiątkę.
Poznań, w maju 1919.*



Biret rektorski Święcickiego, który przechowywany jest w poznańskim Archiwum PAN.

Otwarcie Wszechnicy Piastowskiej – pierwszego polskiego uniwersytetu na tych ziemiach wzbudziło prawdziwą, powszechną radość.

Kochani Młodzieży! I znowu przypada mi zadanie ^z wprowadzenia nowego zastępnego młodzieży do tego przybytku pracy intelektualnej. / Z okazji poprzedniej immatrykulacji mówiłem o doniosłym gromadzeniu wiedzy, o potrzebie intensywniej pracy, o sercu, pełającym miłością Ojczyzny, wyidealizowanej do najgłębszego kultu. / Dziś pragnę ~~powtórzyć~~, witając Was na tym progu, dać Wam duchową zachętę w pracy i zadaniu ~~waszem~~. / Otóż zapewniam Was, że pod profesorską togą ~~waszych~~ nauczycieli biję dla Was serca starszych braci, że ci naturalni Wasi przyjaciele, nie tylko dążą Was pouczyć, lecz pragną Was na mocy tej właśnie serdecznej wymiany uczuć ku sobie pociągnąć, ułatwić Wam trudności, a słabszych zagrzać na duchu. / Przecież wszystkie poczynania w gronie prawdziwych przyjaciół stają się łatwe. / A jeżeli przyjaciel okaże się przytem światłym przedownikiem, to odtąd więcej potrzeba, aby ten nasz Uniwersytet Poznański stał się dla Was i uczelnią i domem rodzinnym. Wy i my na równie drogim Wam terenie wiedzy ~~spotykamy się~~, a wiedza to ten cudowny ład, na którym wszyscy bez względu na wiek, zamierzając, na cele, spotykają się i zbliżają ku sobie, w imię tych samych upodobań. Dla tego to wiedza jest przez swoją uniwersalność łącznikiem w najszerszym znaczeniu /

Święcicki skrupulatnie przygotowywał mowy otwierające nowy rok akademicki, czego dowodem wiele odręcznych notatek i komentarzy na szkicach przemówień. Był świadomy, jak wielką wagę może mieć słowo, które nie tylko opisuje, ale także wyznacza kierunki myślenia i odczuwania.

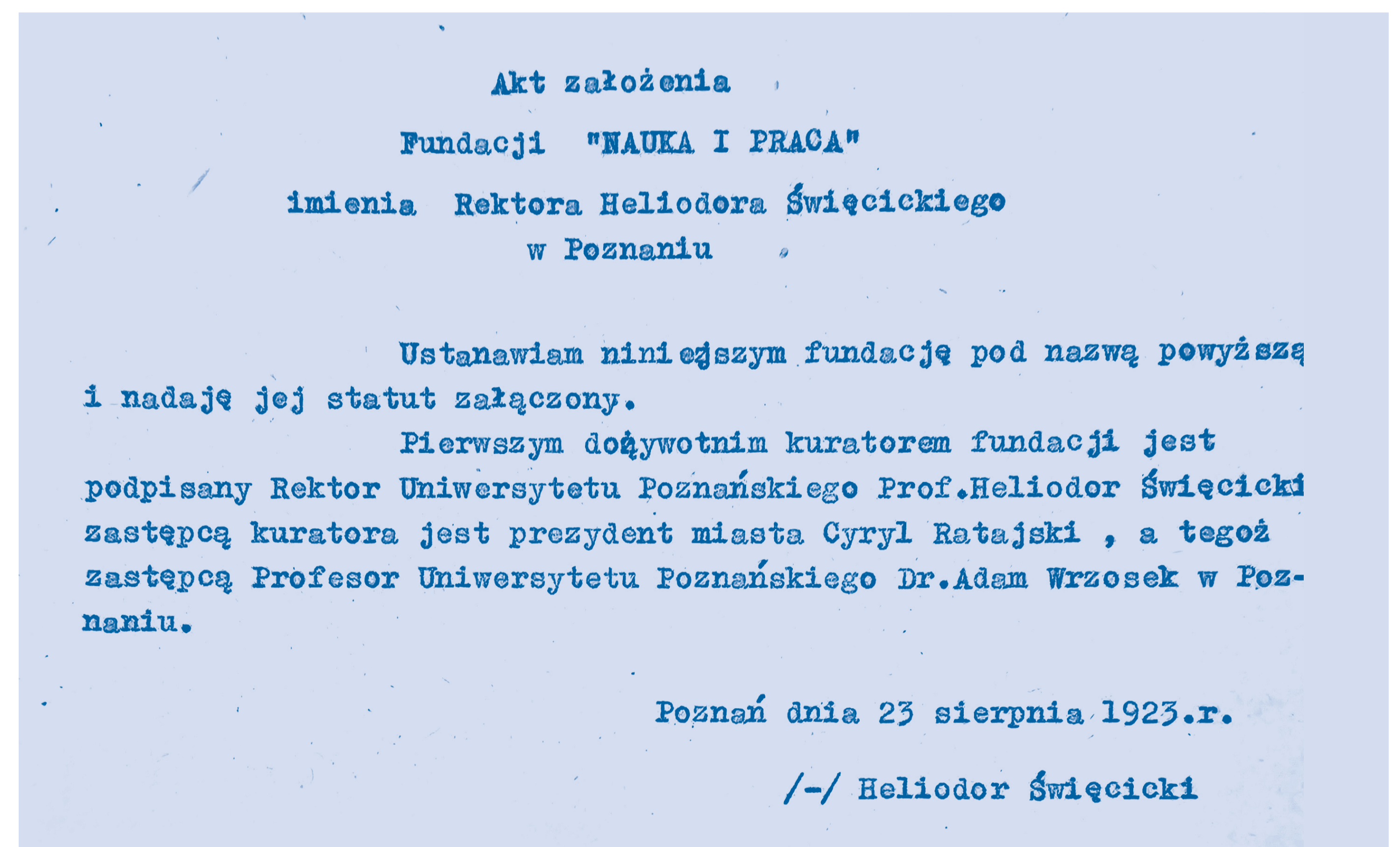
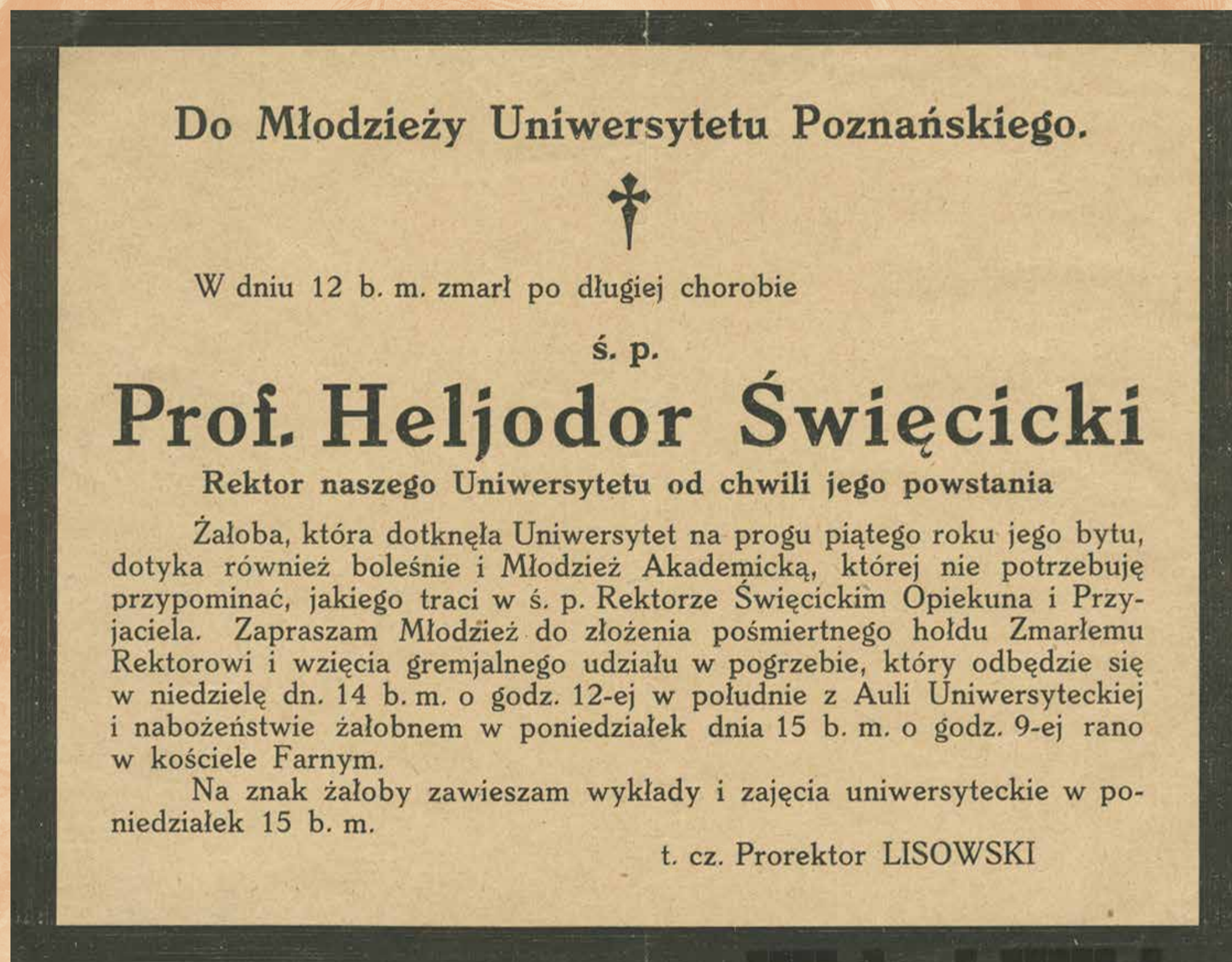
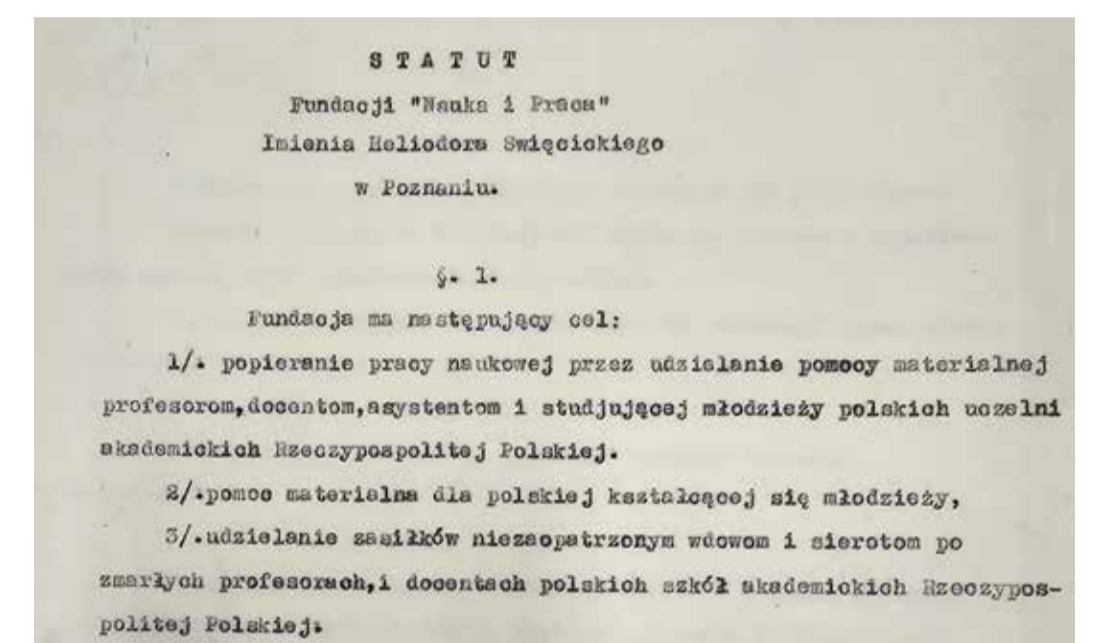


Pamiątkowa fotografia wykonana przed Aulą Uniwersytecką podczas wizyty na Uniwersytecie Poznańskim delegacji lekarzy francuskich, 1921 r. Święcicki stoi w pierwszym rzędzie, piąty od prawej strony.

FUNDACJA „NAUKA I PRACA”

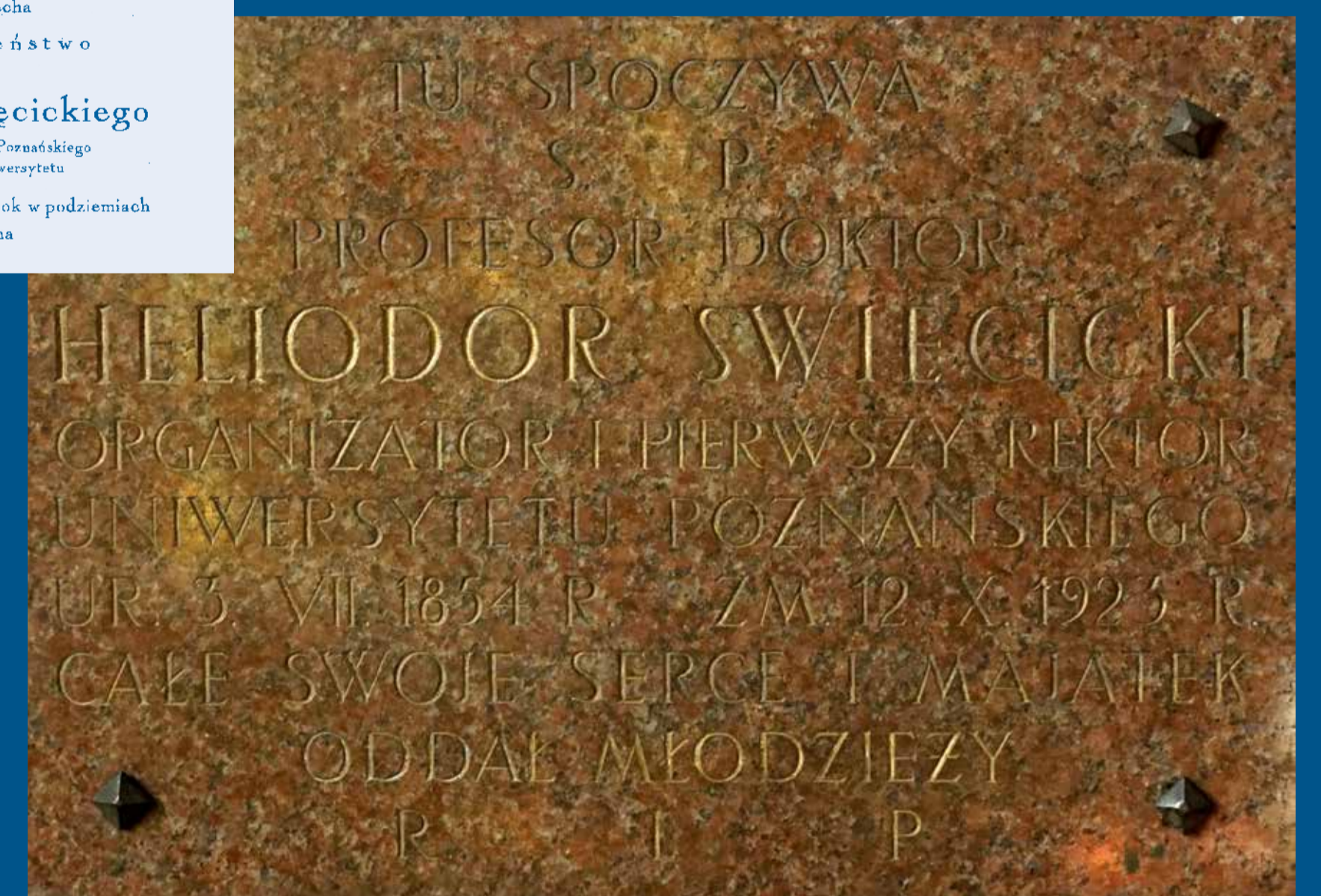
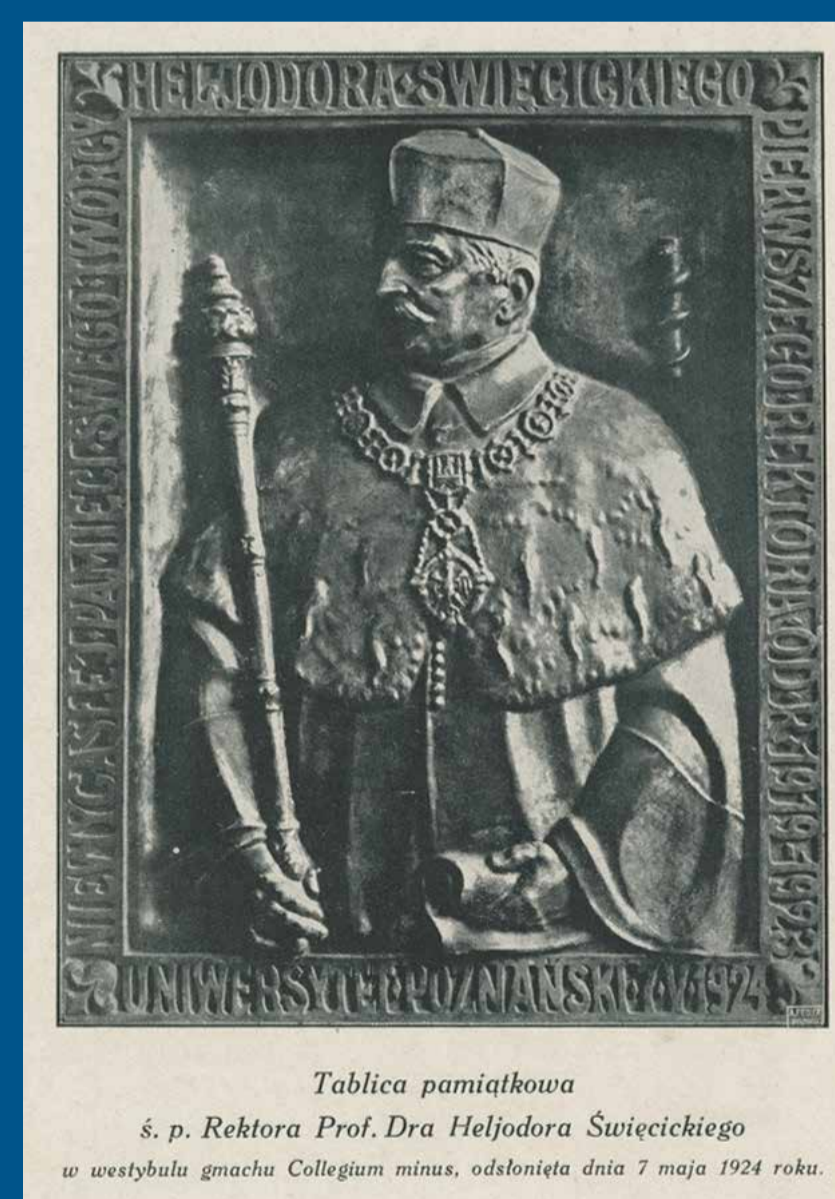
Święcicki miał zmysł do interesów, a zarazem potrafił zadbać o swój majątek, którym ofiarnie i mądrze dzielił się z innymi przez całe życie. Pragnąc by ta działalność filantropijna była kontynuowana po jego śmierci, w maju 1923 r. podjął starania o utworzenie Fundacji „Nauka i Praca” z siedzibą w Poznaniu.

Jej głównym celem było materialne wsparcie wdów i sierot po zmarłych badaczach polskich szkół akademickich oraz udzielanie pomocy rodzinom pracowników naukowych na wypadek choroby, śmierci lub innego nieszczęścia. Fundacja miała ponadto udzielać bezprocentowych pożyczek młodzieży akademickiej, które należało spłacić po uzyskaniu stanowiska. Kolejnym celem było przeznaczenie 10% zysku z majątku Fundacji na dotowanie publikacji pracowników naukowych.



Załoba po śmierci Heliadora Święcickiego na Uniwersytecie trwała rok. W tym czasie nie organizowano żadnych uroczystości z wyjątkiem obchodów 5. rocznicy powstania uczelni, które poświęcono pamięci jej pierwszego rektora.

Inicjatywa utworzenia Fundacji była niewątpliwie szlachetna i dobrze przemyślana. Święcicki nie mógł jednak przewidzieć, że jej działalność zakończy dekret Rady Ministrów z 24 kwietnia 1952 r., w efekcie którego cały majątek bez odszkodowania przejdzie na własność skarbu państwa. Fundacji nie udało się niestety restytuować.



„Na drugi dzień w salonie mieszkania rektora były wystawione jego zwłoki, a wieczorem przeniesiono je do auli uniwersyteckiej, gdzie trumna jego złożona na wysokim katafalku stanęła w powodzi zieleni. Rektor leżał w niej w czarnym tużurkowym ubraniu” – wspominał Adam Wrzosek.

Święcicki został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu przy ul. Bukowskiej w Poznaniu, ale w 1946 r. jego szczątki przeniesiono na tzw. Skalkę Poznańską, czyli do krypty Zasłużonych Wielkopolan kościoła św. Wojciecha.



Święcickiego doceniano już za życia – otrzymał m.in. Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu nauki i pracy obywatelskiej oraz Order Legii Honorowej nadawany przez prezydenta Republiki Francuskiej.

We wrześniu 1923 r. Heliodor Święcicki sporządził testament, na mocy którego przekazał Fundacji majątek Laski w powiecie kępińskim, papiery wartościowe oraz meble i obrazy z Pałacu Działyńskich. Wykonawcą swojej woli mianował prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego. 4 października 1923 r. władze państwowe uchwaliły założenie Fundacji „Nauka i Praca”. Pierwszym kuratorem – na raptem kilka dni – został Heliodor Święcicki, jego zastępcą Cyryl Ratajski oraz prof. Adam Wrzosek. Fundator dołożył wszelkich starań, by jego życiowa misja nie umarła wraz z nim.